

Artur Konopacki

Wychowanie ziemiaństwa polskiego na Litwie w XIX wieku w świetle pamiętnika Gabrjeli Puzyniny

Artykuł ma na celu przybliżenie procesu wychowawczego w ziemiańskich dworach na Litwie w XIX wieku. Wartości, jakie przyświecały ówczesnej elicie, sposób zdobywania wiedzy, a także niemniej istotne spotkania towarzyskie zostały dość szczegółowo opisane w jednym z XIX-wiecznych pamiętników. Niniejszy tekst oparłem na interesującym acz mało wykorzystywanym pamiętniku Gabrjeli z Güntherów Puzyniny opracowany i wydany w Wilnie w roku 1928 pod tytułem *W WILNIE I W DWORACH LITEWSKICH PAMIĘTNIK Z LAT 1815-1843*. Pamiętnik ten wydany został nakładem księgarni Zawadzkiego. Całość skompilowali dodając komentarz Adam Czartkowski i Henryk Mościcki. Pamiętnik ma układ chronologiczny.

Dzięki bogactwu treści, jakie w sobie zawiera pamiętnik — stanowi doskonale (po odpowiedniej krytyce) źródło — do życia i funkcjonowania dworów polskich, bo w zasadzie o takich należy mówić w drugiej połowie XIX wieku.

Dla świata wiek XIX był niewątpliwie załamaniem się „starego porządku” feudalizmu oraz powstaniem nowych struktur społecznych¹. Był to również czas gwałtownych przemian gospodarczych, technicznych to dzięki kolei żelaznej zmniejszyły się odległości — zmieniał się zasadniczo obraz świata. Trudno jest zdefiniować czy określić specyficzne cechy Litwy wieku XIX — pamiętając wszak o konsekwencjach rosyjskiego wszechwładztwa. Jaka zatem była Litwa XIX wieku? Odpowiedzi na to pytanie należy szukać w kilku co najmniej płaszczyznach. Okres panowania Rosjan

¹ E. Aleksandravicius, A. Kulakauskas, *Pod władzą carów. Litwa w XIX wieku*, Kraków 2003, s. 6.

na ziemi litewskiej podzielić można zasadniczo na trzy etapy. Pierwszy to okres aneksji rozpoczynający się po 1795 roku i trwający do końca pierwszej połowy XIX wieku, etap kolejny to czas wzmożonej rusyfikacji i końcowy etap pomiędzy rewolucją a pierwszą wojną światową². Okresy te wpływały w sposób znaczący na kształtowanie się postaw społeczności ziem polskich, które znalazły się pod panowaniem carów.

Kresowa rodzina ziemiaństwa polskiego Güntherów posłuży nam tu za przykład zachowań i życia ziemiaństwa polskiego w XIX wieku.

Rodzice Gabrjeli, która przysłała na świat 24 września 1815 roku w majątku Dobrowlany, byli ludźmi majątnymi i wykształconymi. Posiadali, oprócz Dobrowlan majątności w guberni mińskiej. Ojciec Adam Günther³ był człowiekiem interesującym się nauką, będąc zapalonym kolekcjonerem starał się pozyskać interesujące zbiory. Zbierał zatem listy, druki, literaturę, szkice jak i wiersze okolicznościowe. Efektem tej kolekcjonerskiej pasji było napisanie księgi domu tzw. *Silva Rerum*.

Matka z domu Tyzenhauz osoba wszechstronnie wykształcona, uczennica Norblina, Ormowskiego. Dom, w którym przyszło dorastać Gabrjeli pełen był kolekcji broni, książek, obrazów, szkiców m.in. S. Czechowicza⁴. „W domu tym gdzie na ścianach wisiały obrazy Smulewicza [Smuglewicza – A. K], a po stolikach leżały sztambuchy z poezją Syrokomli w domu pełnym zawsze ludzi wśród niebanalnych rozmów i zajęć gospodarskich poprzeplatanych artystycznymi i umysłowymi pracami, wzrastała wychowywała się, a następnie brylowała Gabrjela Güntherówna”⁵. Dom zakupiony przez hr. A. Günthera, w którym zamieszkali, swoją historią związany był z możnym rodem Sanguszków. Była to starodawna rezydencja z pięknie urządzonym ogrodem „świeżo na wzór francuskich XVII wieku, cały w kondygnacjach sypanych, murowanych, drzewa (...) strzyżone w gałki, arkady, słupy, piramidy-przytem [!] był labirynt lipowy bez Minotaura wprawdzie”⁶.

Güntherówna urodziła się w czasie, kiedy cała Europa przysłuchiwała się rytmowi walca. Ten taniec wiedeński miał na kolejne przeszło sto lat uporządkować Europę po małym Korsykaninie⁷.

Na Litwie jak i w Królestwie stacjonowały znów polskie oddziały. „Litwa miała swoich złotych ułanów pod nazwą korpusu litewskiego naczelnikami

² Ibidem, s. 13.

³ Güntherowie pochodzili z Palatynatu nad Renem. W wieku XVI pojawili się w Polsce, za Jana III Sobieskiego Michał uzyskał indygenat polski.

⁴ Cz. Jankowski, *Powiat oszmiański. Materiały do dziejów ziemi i ludzi, cz. II* Petersburg 1897, s. 24.

⁵ Ibidem, s. 31.

⁶ Gabrjela z Güntherów Puzynina, *W Wilnie i dworach litewskich. Pamiętnik z lat 1815–1843*, wydał A. Czartkowski, H. Mościki, Wilno 1928, s. 15.

⁷ Konsekwencją upadku Napoleona był Kongres Wiedeński 1815 roku zwany „tańczącym kongresem”, który miał zaprowadzić ład i porządek w Europie.

guberni byli Polacy”⁸. Był to również okres nadziei Polaków na rozwój intelektualny. Powołano na nowo Uniwersytet Wileński, zamknięty już w roku 1831 przez Mikołaja I.

Życie młodej Gabrjeli upływało pomiędzy Dobrowlanami a Wilnem. Jak wspomina, życie w Dobrowlanach było bardzo patriarchalne⁹. Czas tam upływał w dużej mierze na zabawie, choć były w niej zawarte elementy nauki. Oprócz wyraźnej fascynacji kulturą francuską owej epoki dominowała jednak nauka patriotyzmu. Częste odwiedziny sąsiadów dawały okazję do organizowania wieczorków, na których „matka moja siadała do fortepianu by śpiewać będące w modzie w jej młodości romanse Hortensji, Blanginiego, Paerra i Michała Ogińskiego, lub coś ze ŚPIEWÓW HISTORYCZNYCH Niemcewicza”¹⁰. Tak, więc lato upływało na beztroskich zabawach czy drobnych pracach w ogrodzie, gdzie każda z siostr miał swój ogródek.

Zimą natomiast cała rodzina przeprowadzała się do gubernialnego Wilna. Tu jak wspomina Gabrjela poświęcano więcej czasu na naukę. W roku 1820, a więc kiedy autorka pamiętnika miała pięć lat, siostry pobierały lekcję gramatyki i kaligrafii u pana Szlezingiera, natomiast muzyki uczyły się u pana Bielkiewicza. Mała Gabrjela przysłuchując się lekcjom starała się zapamiętać, a potem wykorzystać zdobytą wiedzę na... siostrach. „Idalko rzekłam do niej jesteś rodzaju nijakiego, bo ani starsza, ani młodsza”¹¹. Było to nie jedyne zajęcie panien w Wilnie wraz ze wzrostem rosły zainteresowania otaczającym światem. „Świat zaczynał zaglądać w oczy, jak pokusa”¹². W jednej z większych sal domu w każdy sobotni wieczór urządzano bale maskowe, w których z uwagi na wiek ani Gabrjela ani siostry nie uczestniczyły. W roku 1821 Wilno zapełniło się garnizonom wojsk rosyjskich wraz z księciem Mikołajem. Częstościami gośćmi na tańcach organizowanych przez kasyna byli oficerowie rosyjscy, którym jak podkreśla autorka „częstokroć ulegały słabo warowne serca wilnianek”. Młodzież akademicka chciała zapewne zwrócić baczniejszą uwagę społeczeństwa na tę nienormalną sytuację, kiedy to zaborca jest traktowany w sposób naturalny jak gość!

Pragnąc dokuczyć rosyjskim żołnierzom wymyślali coraz to nowsze żarty: „Wysłali kiedyś Żydka niby krawca z mundurem gwardyjskim na rękę a przy mundurze maski kobiece z napisem «panny sznurem za mundurem»”. Gwardyjscy żołnierze nie pozostawiali dłużni występując na kolejnej maskaradzie jako akademicy z oślimi uszami; uprzedzeni zawczasu studenci przygotowali kartę „Kandydat do gwardii”¹³. Póki,

⁸ Gabrjela z Güntherów Puzyrina, *W Wilnie...*, op. cit., s. 7.

⁹ Ibidem, s. 18.

¹⁰ Ibidem, s. 18.

¹¹ Ibidem, s. 20.

¹² Ibidem, s. 27.

¹³ Ibidem, s. 28.



Gabryela hr. Güntherówna autorka *PAMIĘTNIKA*.
Według rysunku Marji z hr. Tyzenhauzów hr. Aleksandrowej Przeździeckiej

co były to niewinne żarty pozostające bez większych konsekwencji. Wilno jeszcze było przepełnione mieszczaństwem, młodzieżą akademicką z rozwijającego się podówczas Uniwersytetu, która nieskrępowanie używała języka polskiego. Formą organizowania się życia kulturalnego w Wilnie były niewątpliwie otwarte domy prowadzone przez zamożną elitę intelektualną. Do takich zaliczał się prowadzony przez marszałka Michała Römera łączący w sobie „dwa żywioły salonowy i uniwersytecki”¹⁴. Było to miejsce spotkań młodzieży. W takich domach wieczorami po ukończonych zajęciach obo-

¹⁴ Ibidem, s. 51.

wiązkowych (zimą) „z robótką koło stolika przydywanego przez mamę, schodziły się godziny na słuchaniu najczęściej pięknego głośnego czytania. (...) [czytano] w różowej bibułce oprawiane, pierwsze poezje Adama Mickiewicza. Powrót taty, Kurhanek, Maryli itd. omal, co wieczór czytane były w naszym salonie i zawsze z tem samym rozrzewnieniem”¹⁵.

Epoka napoleońska i jej przywódca wprawdzie sprawił olbrzymi zawód, szczególnie na Litwie, to mimo wszystko wspominano go często i ciepło. Rok 1812 miał przynieść upragnioną wolność, a przy tym upokorzyć Rosję. Nie udało się to w pełni. Litwa przygotowywała się skrzętnie do przyjścia Francuza zbierając zapasy żywności dla wojska i paszy koniom.

W XIX wieku byłe ziemie polskie zdominowane były ze zrozumiałych względów przez kulturę francuską. Jej konsekwencją było zakładanie na wzór francuski pracowni dla ubogich. „Księżna Dymitrowa Czetwertyńska zachwycająca się każdą nowością, ogłosiła była za poradą hr. Llińskiego posiedzenia ranne dla dam, obracając swój salon na pracownię dla ubogich. Szyły się tam koszule, suknie, kapturki etc”¹⁶.

Rusyfikacja postępowała w środowisku inteligenckim również pomimo pamięci pokolenia starszego. Świadczy o tym zapis o podróży Gabrjeli do Królestwa. „W Terespolu zaraz za Brześciem przejeżdżało się granicę, dzielące Państwo Rosyjskie od Królestwa (...). Most na Bugu był po połowie malowany w czarne z ponsowem pasy od Rosji i w białe z karmazynem od strony Królestwa. A gdy my, już nawykłe, jak «czyżyk młody», do czarnych szczebelek klatki, obojętnie prawie witaliśmy jaśniejsze barwy, matka nasza, która urodziła się wolną [sic!], płakała z rozrzewnienia na widok barw, znanych w jej młodości”¹⁷.

Życie kulturalne Wilna i okolic ożywało w momencie przyjazdu doń sławnych osób. Wilno odwiedził m.in. sławny wiolonczelista Rober, skrzypek, Rodde Staibelt i inni. W 1826 do gubernialnej stolicy zawitała słynna pianistka Maria Szymanowska¹⁸. Wizyty te w swej znakomitej większości kończyło tournée po Imperium Rosyjskim. Ważnym elementem wychowania często podkreślanym przez Gabrjelę (zupełnie nieświadomie) były wizyty i rozmowy z wielkimi rodami, które odwiedzały dom Güntherów mianowicie: Tyszkiewiczowie, Przeździeccy, Czapscy, Uruscy i wiele inych. Spotkania te poświęcone były nie tylko rozrywce, ale i poważnym rozmowom na temat aktualnych tematów politycznych. Klimat tych spotkań nie pozostawał obojętny na kształtowanie się świadomości młodej Gabrjeli.

¹⁵ Ibidem, s. 60.

¹⁶ Ibidem, s. 64.

¹⁷ Ibidem, s. 79.

¹⁸ Teściowa naszego poety Adama Mickiewicza, który ożenił się z jej młodszą córką.

Sielanka ta w zasadzie trwałaby jeszcze czas dłuższy, gdyby nie rok 1831. Największą startą były aresztowania oraz niewątpliwie zamknięcie Uniwersytetu. Odwołano, powiedzmy, „neutralnych” w stosunku do miejscowej ludności, namiestników¹⁹.

Nowi zarządcy (namiestnicy) przybyli wraz z wojskiem, które używało po powiatach swobody. „Płądował z powiatu do powiatu pułkownik kozacki Bocenthal, mający pod sobą zbiór milicji orenburskiej złożony z dziczy: Tatarów, Kabardyńców, Kakońców Chińczyków”²⁰.

Konsekwencją powstania były zsyłki na Syberię. Wilno po roku 1831 stało się okaleczone, pozbawione „swej duszy Uniwersytetu, swych bogactw i pamiątek w licznych muzeach, patrzyło [Wilno A.K.] na wywożone swe skarby, gabinety fizyczne, anatomiczne itp”²¹. Nie były to jedyne straty, jak notuje w pamiętniku Gabrjela: „kilka Litwinek, wdów i panien z samego Wilna legło pokusie srebrnych epoletów, czarnych wąsów i tytułu księcia i, nim ucichły armaty pod Wolą, one już przysięgały wrogom dożgonną miłość u ołtarza”²². Społeczność Litwy, która odczuła działalność wojsk rosyjskich na własnych majątkach z odrazą i napiętnowanie traktowała jednostki, które przystawały do obcowania z żołdakami rosyjskimi. Prym w nazywaniu i upominaniu nieukładnych panien wiodła młodzież, „Powodu balu oficerów ruskich w Poniewieżu, na którym i kilka Polek z musu czy z próżności tańczyła; każda z nich, wracając do domu znalazła na podjeździe strofki, zaczynające się od słów: „Tańczycie Polki! Teraz czas tańczyć. Z bohaterami Warszawy, Oszmiany...”²³.

Powracano z wolna do swych codziennych zajęć. W Warszawie, Wilnie jak również w wielu innych miastach nie organizowano balów i maskarad.

Autorka w swym pamiętniku rysuje obraz młodzieży bawiącej się i od czasu do czasu uczonej przez prywatnych nauczycieli. Z pamiętnika wyłania się obraz sielskości zabaw i beztroskiego dorastania. Jedynie rok 1831 burzy ten niezmacony spokój na chwilę. Wychowanie, jak się wydaje patriotyczne nie było głównym zajęciem we dworach. Nutę patriotyzmu i walkę o zachowanie polskości szybciej znajdujemy wśród braci studenckiej z Uniwersytetu Wileńskiego, w zachowaniu których elita dostrzegała jedynie — a może nie tylko — sztubackie żarty. Ciekawym wydają się być spostrzeżenia, że w pamiętniku ujęty jest udział strasznego pokolenia w powstaniu listopadowym, niewiele czy wręcz w ogóle nie ma mowy o młodzieży, która przecież

¹⁹ Było to celowym zamierzeniem władz carskich, kolejnym krokiem w szczególności po powstaniu 1863 był wprowadzony „system Murawjowa” zob. A. A. Komożolova, *Polityka samodzierżawja w Severo-Zapadnom kraje v epoku wielkich reform*, Moskwa 2005, s. 40.

²⁰ Gabrjela z Güntherów Puzynina, *W Wilnie...*, op. cit., s. 147.

²¹ Ibidem, s. 156.

²² Ibidem, s. 154.

²³ Ibidem, s. 154.

dosyć licznie brała udział w tym zrywie niepodległościowym. Czytelnikowi zdaje się, że autorka daje nienajlepsze świadectwo swemu pokoleniu i swej warstwie jako lubiącej ciągle zabawy i to niekoniecznie w swoim polskim towarzystwie. Odpowiedzią na to, być może, jest rozczarowanie starszego pokolenia rokiem 1812, który ciągle we wspomnieniach powracał, a i kolejnego roku 1831 doświadczonego również przez ówczesną młodzież. Rządy Murawjowa (zwanego wieszatkiem) i godnych jego następców z pewnością nie były obojętne na postawę społeczeństwa.

Brak tego wyrazistego, patriotycznego charakteru przekazu w pamiętniku jest celowo mylący, jest swego rodzaju znakiem czasów — czasów strachu. Konfiskaty i przeszukania były częste w szczególności, kiedy na dany dom padły podejrzenia o działalność antyrosyjską.

Przeprowadzane rewizje i poszukiwania materiałów antypaństwowych, oprócz chęci zwalczania ruchów narodowościowych miały swoje drugie dno; majątki ziemiaństwa na Litwie były atrakcyjnym kąsem dla przybyłych z daleka urzędników rosyjskich. Zdobyć je można było w drodze konfiskaty za działalność antypaństwową. Ziemiaństwo mając tego świadomość starało się unikać takiej konfrontacji nie dając tym samym powodów do represji, na przykład konfiskat²⁴. Wobec szczegółowego zapisywania sytuacji, nastrojów czy działalności, pamiętnik taki mógł stać się śmiertelnym zagrożeniem nie tylko dla całej rodziny, ale również opisanych tam osób. Stąd też autorka świadomie zataja sytuacje lub opisuje je pobieżnie. O tym jak ważne miejsce w ziemiańskim domu zajmowało wychowanie świadczyć mogą pośrednio kolejne lata już nieobjęte przez pamiętnik²⁵.

W szczególności mam tu na myśli rok 1863, bez kształcenia patriotycznego, intelektualnego ziemiaństwu nie udało by się przetrwać tych trudnych lat²⁶. Truizmem jest stwierdzenie, że to właśnie ziemiaństwo w sposób szczególny kształtowało postawy społeczeństwa na Kresach. Pomimo że pamiętnik w sposób bezpośredni nie ukazuje postaw społecznych czy w sposób pobieżny wskazuje na działalność edukacyjną ówczesnego społeczeństwa jest niezwykle ciekawy. Jak każde źródło narracyjne posiada pewną niedoskonałość — subiektywizm, lecz to dodaje mu uroku. Pamiętnik ten niewątpliwie daje spore możliwości, po odpowiedniej krytyce, analizy zachowań społeczeństwa polskiego w realiach życia w Imperium.



²⁴ E. Aleksandravicius, A. Kulakauskas, *Pod władzą carów...*, op. cit., s. 63.

²⁵ Zob. R. Czepulis-Rastenis, *Ludzie nauki i talentu. Studia o świadomości społecznej inteligencji polskiej w zaborze rosyjskim*, Warszawa 1988.

²⁶ Zob. D. Fajnhauz, *1863 Litwa i Białoruś*, Warszawa 1999, s. 168.